

66.893

X. DOKTOR PATEREK.

napisał

Dr. WOJCIECH KĘTRZYŃSKI.

Będąc przed kilku latami w Toruniu zwiedziłem bibliotekę tamtejszego gimnazjum. Pomiedzy rękopismami tam się znajdującymi zwróciła mą uwagę na siebie książka po polsku pisana mająca na pierwszój karcie tytuł taki:

O począzycy MARYEY PANNY czysthey.

Na mą prośbę pożyczono mi ją na dobę do mieszkania, gdzie przejrzałem ją i opisałem.

Jest to rękopism in 4to, oprawny w skórę; oprawa dawna, ozdobna. Na obu okładkach wyciśnięto u góry herb Leliwa, na dole zaś herb Korczak; w środku pomiędzy herbami znajduje się obraz Matki Boskiej z dziecięciem Jezusem. Naokoło herbu Leliwa znać jeszcze ślady liter w skórze wyciśniętych, ale wyczy-

Wydz. filol.

66.893



tać nic już nie mogłem. Rękopism pierwotnie był oprawiony w pargaminowe karty zapisane, które przylepione dziś do okładek; karty te pargaminowe oblepiono na nowo papierem białym, tak że poznać nie można, czy czasem tam nie były notatki dotyczące się autora lub właścicieli rękopismu.

Kart jest 164, które pierwotnie nie były liczone; papier gruby a pomimo to przepuszczalny, tak że zwłaszcza w środku rękopismu pismo znać aż na drugiej stronie, w skutek czego karty brudno wyglądają. Rękopism cały jest jedną ręką w XVtym wieku pisany; ręka w środku rękopismu różni się nieco od ręki, która pisała początek i drugą połowę, ale ta różnica polega jedynie na zmianie atramentu i pióra. Dużo jest miejsc przekreślonych i poprawek niemało. Text sam wielkimi pisany jest literami, poprawki zaś drobnymi, a choć nie ulega wątpliwości, że jedne i drugie z jednej pochodzą ręki, to jednak na pozór znaczna zachodzi różnica. Zdarza się to nieraz; ręka STANISŁAWA GÓRSKIEGO w Tomicyanach, a jego ręka w listach królewskich, które jako sekretarz króla wygotowywał, tak różnią się jedna od drugiej, że niktby nie poznał, że to ten sam pisał człowiek, gdyby nie jego podpis.

Z pierwszej karty wycięto kawałek papieru; widać jeszcze po brzegach, że tam jakaś była notatka; trochę niżej znajduje się herb miasta Torunia z napisem: *Gymnasium in Thorn*.

Inicjaly i napisy pisano minia.

Rękopism zawiera, na pierwszych 85ciu kartach siedm kazań polskich o poczęciu Maryi Panny czystej. Pierwsze kazanie zaczyna się od tych słów:

Tho slovo zakladam wszythka czudna yestesh przyaczolko moya a zmaza ¹⁾ *
 nye yesth w thoby. A w thych slovyech
 throyaka chwala panny maryey sya vy
 slavya gdzye movy wszythka czvdna yesthesz bo kozda czvdnoszcz dvsze rozvme-
 ney pochodzy od boga s pelnoszczy lasky
 A gdysz ona byla pelna lasky byla
 naczudnyeszha a to ysch nyetelko od
 ynszych grzechow ale thesz y od pyer-
 vorodnego byla oczyszczona* Wthora
 chwala sya v kazvye they panny gdy
 movy przyaczolka moya bo ona od
 vyekow byla mathka boza przesrzra-
 na Thrzeczya chwala sya vypysv-
 ye gdzye movy a zmaza * nye yesth w
 thoby dla vyelkyey chadogoszcy O
 kthorey pysacz bada A to pyerwe py-
 thany czynya Czemu szwyacz szwyato
 maryey panny othpovyedam ysch dla lu-
 dzy prostych kthorzy mnyemaya yzby An-
 na szwyatha przez poczalovanye szwyat-
 tego Joachyma poczala czo nye yesth p-
 rawda ktore szwyato mamy szwyaczycz d
 la czwyorakyey rzeczy Naprzoth dlya
 chwały krystusa mylego bo tak movy S.
 Jeronym i t. d.

Kończy się kazanie na karcie 17. v.

Na karcie 18 Poczyna sya kazanye drogye o poczeczyn
 przeniačysthschey dzyeuyezce pan-
 ny maryey.

¹⁾ Notatki obok textu i miejsca rozstawione są późniejszymi poprawkami autora.

* a macula
grzechv

przetosh byla
czudna

przetosh byla
przyaczolka

* a macula-
grzechv nye
yest na leszo-
na w thoby

Na karcie zaś 85. v. zaczyna się ostatnie kazanie:
 O tho Syodme y ostateczne począ-
 cze tey miley panny bylo pospolythe
 (y bylo vyesyelye na nyebye y na zyemy) cały wiersz
 A przetho y my na zyemy będącz przekreślony
 ve wiersz
 przekreślony
 selyącz syą stym błogoslauyo-
 nym pospolsthwem spoczaczaya
 naszey myley panny przenayczsthszego (sic)
 ysz w nyebye dzysz sylne vyesyelye y
 szwyato poczaczaya czystego tey myley pan-
 ny Zgadzaymysch syą z anyoly vye-
 syelyącz syą dzysz O to y wszytek szwyat
 syą dzysz vesely ysch syą poczala math-
 ka boza czystha panna w zyuoczey szwyą-
 they hanny.

Pysarz proszy do they
 czysthey panny maryey
 pokornye O jedną zdro-
 vą maryą aby myą
 myla panna przesz yey
 przeczysthsze poczaczeye raczy-
 la poczysczycz. Amen.

Od karty 86 począwszy pisze autor „O Narodze-
 nyu maryey panny“, a w dalszym ciągu opisuje „koz-
 dego czlonka slusznoszcz“ jak głowę, oczy, nos, jagody,
 usta, wargi, zęby, podgarłek, szyję, ręce (rączce), odzie-
 nie, chodzenie, głos i cnoty najświętszej panny Maryi;
 dalej przytacza autor niektóre przykłady z ojców ko-
 ścielnych i niektóre powiastki jak np. o jednym stu-
 dendzie w Paryżu. Kończy się zaś rękopism temi
 słowami:

y tego luda uyelky maczye
 przykład Gdzye thesch proszą
 o zdroną maryą by thesch tha
 panna mnye wspomogla kthey
 Regule thakyeey szwyatoszczy
 Amen.

Kto jest autorem tego dzieła? Rękopism sam co-
 do tego punktu nas objaśnia, bo przy końcu pierwszego
 kazania znajduje się następujący przypisek drobnemi
 literami pisany:

yusz szya dokonalo kaszanye doktora
 paterka gdesz proszy pokornye o szdrowa
 maryą dla naczystszege poczacza panny
 maryey.

Autorem więc jest Doktor Paterek, o którym
 ani Wiśniewski ani Mecherzyński nie wspominają;
 że był księdzem, treść rękopismu pokazuje; że pocho-
 dzi z Małopolski, z pod Krakowa, wniesć można z pe-
 wnych właściwości jego języka, np. z wyrazu „kozden,
 kvzden“, bo tak w Wielkopolsce i w Prusiech nie mó-
 wią. Że z Małopolski pochodzi, na to jest jeszcze inny
 dowód.

Wspomnieliśmy powyżej, że zewnętrzna strona
 okładki ozdobiona jest herbami Leliwa i Korczak; po-
 nieważ oprawa jest starożytna, więc herby te ozna-
 czają pierwszego lub raczej pierwszych właścicieli,
 z którymi autor zapewne dobrze się znał i którym rękopism swój za życia podarował lub po śmierci prze-
 kazał.

Obydwa herby oznaczają naturalnie stadło mał-
 żeńskie, męża i żonę. Że rękopism starannie i ozdo-
 bnie oprawiono, pokazuje, że był własnością domu mo-

żnego, lubującego się w takich rzeczach. Pierwszego właściciela więc pomiędzy znakomitszą szlachtą małopolską szukać należy. Leliwitami byli Tarnowscy, ród zamożny i literaturę lubiący. Słynął w drugiej połowie XVgo wieku Jan Amor Tarnowski, kasztelan krakowski, który *primo voto* pojął za żonę Zygismundę Gorajską, córkę Prokopa Gorajskiego herbu Korczak.

Za czasów więc Jana Amora Tarnowskiego i Zygismundy jego żony, do których zapewne herby na okładkach wyciśnięte się odnoszą, autor nasz żył a może nawet na ich dworze jako kapelan domowy, choć o tém nic pewnego powiedzieć nie można. Zygismunda Gorajska kiedy umarła, niewiadomo mi; ale Jana Amora syn, Jan Magnus z drugiej żony Barbary z Rożnowa, wdowy po Stanisławie Tęczyńskim, urodził się r. 1488; Gorajska więc przed r. 1488 umarła, a zatem przed rokiem 1488 także żył i pisał X. doktor PATEREK.